

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Eugenja Kobylńska.
ZŁOTE SCHODY
Powieść ta wyszła z drukarni „Znicz”
i jest już do nabycia we wszystkich
księgarniach wileńskich.
Skład główny w księg. Św. Wojciecha
Str. 336, cena zł. 5.—.

Bohaterskie miasteczko

W okresie walk o Niepodległość i późniejszych o utrwalenie granic Niepodległej Rzeczypospolitej wielkie było poświęcenie i ofiarność Narodu, bezmiar prawdziwego bohaterstwa poszczególnych obywateli.

W walkach tych i. zw. Kresy Wschodnie zajmowały zawsze naczelną rolę i wykazywały gorącą miłość Ojczyzny. Stąd pochodzili najwięksi nasi bojownicy i Wodzowie Narodu.

Przepiękne karty tych walk znane są nam wszystkim, lecz ileż ci chęć bohaterstwa czyni, ileż ofiar bez granic żyje zaledwie w legendzie poszczególnych wsi czy miasteczek. Do takich należy czyn młodzieży m. Raków w powiecie mołodeczańskim.

Rok 1920! Klęska i odwrót naszej armii! Złupienie i zniszczenie miasteczka, zwycięskie dotąd wojsko. Bolszewicze hordy prą na zachód, niosą śmierć i zniszczenie. Bolszewicze łapy wiszą już nad Warszawą, i z tysiące, pędzonych knutem niewolników, wyrwa się okrzyk: „ura! ura! Warszawa wzięta!”

I w chwili takiej, otoczeni masą wroga, zdali od polskiej siły zbrojnej, która osłonić ich może, niepomiernie śmierć, która w torturach ich czeka, porywa się garstka chłopów z Rakowa, organizuje oddział partyzancki i wypowiada najeźdźcom walkę.

Trzydziestu młodych chłopów pod dowództwem Leszka Jana, mając zaledwie jeden karabin, zapada w okoliczne lasy, napada na pojedynczych żołnierzy bolszewickich, rozbija ich i w taki sposób zaopatruje się w broń. Mając już karabiny czynią zasadki na tabory, nawet na mniejsze oddziały piechoty sowieckiej. Otoczeni przez zwarty pierścień wojsk bolszewickich, które urażały na nie hołdować, przetrzymują się z bronią w ręku, zbierając w lasach i w dalszym ciągu niosąc postrach i trwogę wśród miejscowych oddziałów bolszewickich.

Giną z ich ręki komisarz, giną żołnierze sowieccy, lasy Rakowskie niosą groźbę śmierci dla najeźdźców, którzy z Wolnej Ziemi Polskiej uczynić pragną wasalną czerwonego cara, się dającego na Kremlu.

Giną i nasi chłopcy. Giną, jak bohaterowie!

S. p. Łukaszewicz Stanisław, schwyty przez bolszewików, nie chce zdradzić nazwisk członków oddziału i w bestjański sposób zarabany zostaje szablami.

S. p. Janeczowski Józef zastrzelony został pod Zaslawiem przez komisarza Miciewa.

S. p. Kasprowicz Michał, Kasprowicz Wincenty i Łukaszewicz Franciszek, dostali się w ręce bolszewickie i zostali rozstrzelani.

Poza nimi aresztowani zostali i wywiezieni do Rosji następujący obywatele: Czerniowski Wincenty, Bogdanowicz Jan i Potapowicz Józef. Zaden z nich nie wrócił. Zginęli zapewne gdzieś w Mińsku lub Połocku rozstrzelani pod murem więziennym, pogrzebani we wspólnej mogile. Cześć ich pamięci.

W dziesiątą rocznicę Niepodległości Polski wdzięczni mieszkańcy Rakowa poświęcili w parafialnym kościele tablicę z bohaterami nazwiskami poległych synów.

Oddział partyzancki trwał w walkach aż do czasu wyparcia bolszewików przez Wojsko Polskie, poczem ci, których szczęśliwy los zachował i pozwolił dożyć tej chwili, wstąpili ochotniczo do Armii, niezłomni i wytrwali aż do zwycięstwa.

Zygmunt Stokowski.

BALSAM JAPOŃSKI
„EGE” leczy — uśmierza
BÓLE REUMATYCZNE,
ARTRETYCZNE, NEURALGICZNE

Korea — kolonia mikada.

Garsé danych geograficznych i historycznych.

Korea potężny półwysep, leżący pomiędzy morzem Żółtym, a morzem Japońskim stanowi najbardziej do wysp Japonii zbliżoną część lądu azjatyckiego. Liczy 218.650 km. kw. powierzchni i blisko 20 mil. ludności. Dawniej Korea nazywała się Czo-Sen i stanowiła niezawisłą monarchię. W wyniku rywalizacji Rosji i Japonii, zakończonej zwycięstwem kraju Wschodzącego Stoica, Korea dostała się pod protektorat japoński, a w r. 1910 została podporządkowana cesarstwu japońskiego inkorporowana. Przywrócono jej dawną nazwę Czo-Sen. Oddat Korea lub — jeżeli kto woli — Czo-Sen jest kolonią japońską, eksploatowaną w najlepsze przez żółtych wyspiarzy.

Japońskie rządy.

W ciągu 30-tu blisko lat rządów japońskich Korea bardzo się zmieniła. Biorąc rzecz zewnętrzną — zmieniła się korzystnie. Warunki sanitarne kraju pod mądrymi rządami władz japońskich ogromnie się polepszyły. Śmiertelność spadła bardzo znacznie. Wystarczy zauważyć, że kiedy anektowano Koreę ludność jej wynosiła zaledwie 10 mil. W ciągu 23 lat 1910—1933 r.) ludność podwoiła się.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w wieku lat 58 nasza ukochana i nieodżałowana żona i matka
D-rowa HELENA z KANCELÓW KOWARSKA
Prof. Zyd. Inst. Muz.
o czym zawiadamia pozostała w głębokim smutku RODZINA.
Eksportacja dziś w piątek dnia 29 grudnia o godz. 11.30 z domu żałoby przy ul. Portowej 4.

Druga „Freulein Doktor“.

Tak nazywa prasa francuska zagadkową Lidję Stahl, zatrzymaną w Paryżu w związku z wykryciem szajki szpiegowskiej. Coraz bardziej — w miarę odsłaniania kulis sprawy — wysuwa się ona na czoło afery.

Lidja Stahl (wczoraj zamieszlił jej fotograf) liczy obecnie lat 48. Wygląda jednak nie więcej, niż na 35. Płknością się nie odznacza, jest natomiast b. m. m. elegancją, wykształconą. Posiada 2 dyplomy: doktora praw i medycyny. Prócz tego jest poliglotką: włada kilkunastu językami, m. in. wschodnimi.

Ta właśnie znajomość języków była punktem wyjścia do nawiązania kontaktu z urzędnikiem ministerstwa marynarki wojennej prof. Martin, poliglotą, władającym 67 najeźdźcami. Urzędnik, pracujący w dziale sztyfów, wkrótce z płaszczyzny wspólnej z p. Stahl zainteresował naukowych awansów do roli jej przyjaciela. W czasie jednego z dłuższych wyjazdów zagranicę p. S. zamieszkuje w jej apartamencie, rozkoszuje się bogatą kolekcją książek, „Freulein Doktor”. Po powrocie przyjaciółki profesor zamieszkuje obok, codziennie ją odwiedza. Od momentu tego zbliżenia uczony nie odczuwa braku gotówki. Sida były dobrze zastawione.

Z pośród pokazanej liczby osób, zaangażowanych do afery, prasa francuska szczególnie uprzywilejowała osobę Lidji Stahl. M. in. „Paris Soir” utrzymuje, że już przed 20 laty, p. Stahl i jej krewni w Sewastopolu zajmowali się akcją szpiegowską. Podobno jeden ze Stahlów był wówczas z wyroku polowego sądu rosyjskiego stracony. W owym okresie p. Lidja była osobą bardzo popularną w Sewastopolu, jako pierwsza kobieta, kierująca samochodem. „Karjera” szpiegowska tej pani, rozpoczęła przed laty 20, miała trwać dotąd.

Liczba osób zamieszanych do paryskiej afery szpiegowskiej zwiększa się w dalszym ciągu. Aresztowano onegdaj również Lotyszkę, niejaką Swark, przyjaciółkę zbiegłego przywódcy bandy — Markowicza. Policja paryska oświadczyła dziennikarzom, że aresztowania nastąpiły za wezwaniem. Leżało w jej interesie przekazać jeszcze parę miesięcy celem zebrania obfitego materiału dowodowego. Aresztowania zostały spowodowane przez fakt zaalarmowania członków szajki o ich zdemaskowaniu. (k.).

Lidja Stahl nie jest obcą Wilnu.

Aresztowana w Paryżu za działalność szpiegowską Lidja Stahl jest dobrze znana w niektórych kręgach Wilna. Bawila ona tu ze swym mężem przez dłuższy czas. Mąż jej był wyższym urzędnikiem ministerstwa skarbu za czasów carskich. W roku 1922 L. Stahl była już sama, gdyż z mężem swym rozwiodła się w 1915 roku w Petersburgu. Przechybiając w Wilnie, Stahl utrzymywała stosunki z emigracją rosyjską i często korespondowała ze znajomymi, zamieszkanymi w Łotwie i Finlandii.

Lot eskadry francuskiej.



Gen. Vuillemin, dowódca eskadry, na czele uczestników lotu w Tunisie.

RABAT (Pat). Eskadra gen. Vuillemin, po spędzeniu świąt Bożego Narodzenia w Rabacie wystartowała dziś rano do dalszego lotu w kierunku Los Alcares.

Gwiazda baletu w szpitalu warjatów.

Smutny pamiętnik żony Niżyńskiego.

Stynny Niżyński, którego kreacje w baletach Strawinskiego, Rimskiego — Korsakowa i Debussy'ego entuzjastycznie obwieściły, „człowiek którego nie obowiązywało prawo ciężkości” — siedzi w szpitalu sanatorium dla umysłowo chorych. Jak do tego doszło? Pewne światło na tragiczną historię kariery Niżyńskiego rzuca niedawno wydany pamiętnik Niżyńskiej. — Jest on właściwie ciekawym opowiadaniem, niemniej wielkiego tancerza, Dżagilewa. Niżyński Dżagilewa uwieścił jako swego mistrza, pod jego okiem i opieką stał się gwiazdą „baletu rosyjskiego”. Jednakże opieka ta i przyjaźń nie były przez obie strony jednakowo pojmowane — stosunek mistrza do genialnego ucznia stał się coraz bardziej dwuznaczny, przyjaźń za gorącą, opieką ekwilibrystyczną i despotyczną. Każda nowa znajomość Niżyńskiego, każde zbliżenie się do ludzi, a zwłaszcza... do kobiet, przypominało Dżagilewa o ataki zadróżności.

ROMANTYCZNA HISTORIA.

W tymczasem zakochała się w Niżyńskim węgierka, Ramola de Pulsky, „kobieta z towarzyszą”. Nie zważając na brak wzajemności przesiadała się do tancerza przez kilka lat, aż spotkałszy się z nią na określone, gdy jechał na tournée do Ameryki, uległ i — oświadczył się... W Ameryce rychło ślub i nieszczęśliwe pożycie: artysta, pod wpływem najsprzeczniejszych przeżyć staje się

kapryśny, nerwowy, przeceniony. Bo oto przeżywa okres fantastycznego powodzenia. Amerykańska publiczność nosi go na rękach, urządziła oważe przed hotelem, gdzie mieszkał. A z drugiej strony Dżagilew, rozszalały na punkcie „zdrady”, poprzyrzekał przyjaciółce, że nie będzie z nią nieszczęśliwym małżeństwem.

„ZEMSTA” DŻAGILEWA.
Dżagilew był potężny i miał wpływ. — Zaczyna od wyrzucenia Niżyńskiego z „baletu rosyjskiego”. W samodzielnym trupie Niżyński, zaczynając wybuchnąć strajki. Z impresariami nie można się dogadać. Kontrakt w Londynie zerwany został już po przybyciu artysty. W Austrii Niżyńskiego aresztowano. — Nad „zdradą” dosięgającej, gdzieś się nie ruszył, długie i dosięgające wszędzie ręce „zdradzonego”. Tak przynajmniej widzi to p. Niżyński.

RUJNA.

Niżyński nie wytrzymuje nerwowo. Jego życie prywatne staje się niemożliwe, a trudności materialne dolewają oliwy do tego gorącego ognia, jaki zaczyna palić artystę. Zaniepokojona żona ucieka się do psychiatry. Orzeczenie — umysłowo chory.

W DOMU OBLAKANYCH.

Nie było innej rady. Proces rozkładu posuwał się coraz szybciej. Niżyński przestał poznawać otoczenie. Zamknęli w sanatorium w Szwajcarii, chwilał jakby się budzi.

Keijo — stolica Korei.

Stołecznym miastem Korei jest Seul, obecnie zwany Keijo. Miasto b. pięknie położone i zabudowane. Wzdłuż szerokiej, zadrzewionej ulicy wznoszą się śliczne cacka architektury koreańskiej i japońskiej, tonące w ogrodach. Wszędzie panuje czystość i porządek, skrupulatnie

Reglamentacja inteligencji w Niemczech.

Kontyngenty na wyższych uczelniach.

BERLIN. (Pat). Ogłoszono dziś rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, ograniczające do 15.000 ilość abiturjentów, którzy po złożeniu egzaminów dojrzałości dopuszczeni być mogą do studiów w wyższych zakładach naukowych.

Według komunikatu urzędowego, pozostawienie na wyższe studia uzyskać mogą tylko ci kandydaci, którzy odpowiadają będą szczególnym wymaganiom w zakresie dojrzałości duchowej i fizycznej, charakteru oraz przynależności do państwa. Na ogólne cyfry dopuszczonych do studiów abiturjentów otrzymają kraje związkowe. Ścisłe ustalone kontyngenty, m. in. Prusy 8.984, Bawaria 1670, Saksonia 1339, Wirtembergia 611, Badenia 571, Hamburg 398. Liczbę abiturjentów i abiturjentek, którzy w przyszłym roku nie zostaną dopuszczeni do studiów wyższych, obliczają na około 23.000 osób.

Zarządzenie motywowane jest koniecznością przeciwdziałania przepelnieniu uniwersytetów oraz innych wyższych zakładów naukowych w Niemczech. W latach następnych nastąpi dalsze stopniowe ograniczenie przewidzianego kontyngentu zezwoleń na kontynuowanie wyższych studiów.

Kondolencja p. Premjera z powodu zgonu matki p. mas Hlonda.

WARSZAWA. (Pat). Z powodu zgonu s. matki ks. Prymasa kardynała Hlonda Prezes Rady Ministrów i minister WR i OP Jędrzejewicz wystosował na ręce J. E. ks. Prymasa następującą depeszę kondolencyjną: „Z powodu bolesnej straty, która dotknęła W. Eminencje, śpieszę złożyć wyraz mojego najszerszego żalu oraz głębokiego współczucia”.

Ks. dr. Mauersberger Kancelarzem Polowej Kurji Biskupiej

WARSZAWA. (Pat). 27 grudnia Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, powołujący ks. dr. Mauersbergera do służby zawodowej w duchowieństwie wojskowym w stopniu dziekana. Na wniosek Biskupa Polowego Wojsk Polskich p. Minister Spraw Wojskowych mianował dziekanem ks. dr. Mauersbergera kancelarzem Polowej Kurji Biskupiej.

Odnaczenie prof. Denizot.

POZNAN. (Pat). Konsul francuski w Poznaniu wręczył krzyż kawalerski Legji Honorowej profesorowi Uniwersytetu Poznańskiego dr. Denizot.

Amb. Chłapowski u Paul Boncoura.

PARYŻ. (Pat). We czwartek o godzinie 6-ej wieczorem ambasador Chłapowski był przyjęty przez ministra Paul-Boncoura, z którym odbył dłuższą konferencję.

Ministrowie Belgji i Grecji u premjera Chautemps.

PARYŻ. (Pat). Dziś w godzinach rannych premier Chautemps przyjął ministrów spraw zagranicznych Belgji Hymansa i Grecji Maximos. Obaj ministrowie mieli być po południu przyjęci przez ministra Daladiera.

Polska w Międzynarodowym Związku Lotniczym.

Obradujący w Kairze XXXIII Zjazd Międzynarodowego Związku Lotniczego (F. A. I.) zrzeszającego aerokluby 34 państw, powziął decyzję przyznania Polsce 3 głosów. Największą ilość głosów, z jakimi dane państwo może uczestniczyć w obradach F. A. I. wynosi 4 głosy. Tę ilość głosów posiadają państwa oddawna przodujące w lotnictwie, współzałożyciele F. A. I., jak np. Francja, Niemcy, Włochy.

Noworoczne życzenia dla Polonii zagranicą.

WARSZAWA. (Pat). 1-go stycznia 1934 r. prezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy Marszałek Raczkiewicz zwracając do roczniejszy o godzinie 19.30 za pośrednictwem rozgłośni polskiego radia w Warszawie życzenia noworoczne dla 8-milionowej Polonii zagranicą.

Afera szpiegowska w Finlandji.

HELSINKI. (Pat). Donoszą z Helsinków, że niedawno wykryta organizacja szpiegowska zarzuciła sieć na cały szereg instytucji państwowych. Akcja szpiegowska polegała na uniemożliwieniu kłopotliwych osobistości w ministerstwie obrony krajowej. M. in. — jak wykazała ekspertyza sądowa — został otruty naczelny dyrektor zakładów amunicyjnych w Lapu plk. Artung, oraz dyrektor techniczny tych zakładów Mansas. Jak ustaliło śledztwo otrucia dokonała pewna urzędniczka, nazwiskiem Antille, będąca naręczoną w ręce szpiegów. Według wiadomości posiadanych przez władze wojskowe, otrutych miało być szereg innych osób. Stosowano jakąś nową truciznę, działającą na płuca, której okres działania jest dłuższy,

a symptomy są te same co przy zapaleniu płuc, tak, że początkowo śmierć Artunga i Mansasa była przypisywana zapaleniu płuc. Obecnie dopiero okazało się, że przyczyną śmierci była owa trucizna.

Litewscy Żydzi bojkotujący Niemcy

otrzymują paszporty na przejazd przez Polskę.

RYGA. (Pat). Donoszą z Kowna, że grupa żydowskich kupców i przemysłowców zwróciła się do ministerstwa spraw wewnętrznych z oficjalną prośbą o udzielenie paszportów na wyjazd zagranicę przez Łotwę i Polskę wobec bojkotu, prowadzonego przez

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

„Ta świnia Morin”.

Zna i wśród polskich czytelników jest opowieść Moupassanta „Ta świnia Morin”. Rozpoczyna się ona w ten sposób, że pochwili Morin, Bogu ducha winny fajfajla siedzi w przedziale kolejowym z niebrydka panienką. Po raz pierwszy w życiu nieszczytny Morin próbuje zabawić się w Don Juana i usiłuje pocałować panią. Czyni się z tej błahostki straszliwa chęć, ponieważ bohater jest wyjątkowo nieczysty. Z biednego Morina robi opinia jakiegoś lubieżnika, niemal zwyrodnialca. Na całe życie przylega do niego epitet „ta świnia Morin”.

Jest to nowela niezmiernie pouczająca nie tylko dla początkujących uwodzcili kolekcjonerów i dla dorastających panienek, ale dla szerszego kręgu czytelników ponieważ wskazuje, że w życiu często drobny przypadek, najgłupsze odruchowe posunięcie, decyduje o wszystkim. Gdyby pan Morin wykonał swój zamiar inaczey, gdyby panią była w innym nastroju, lub nie reagowała gwałtownie, wszystko wzięłoby inny obrót.

Doceniając pedagogiczne wartości tego opowiadania, pewna wytwórnia filmowa francuska wyprodukowała nowelę na ekranie. Film cieszy się wielkim powodzeniem. Wdrując po Francji został nabyty do wyświetlenia w mieście francuskim Treport. Tu zaczyna się tragedia.

Gdy dyrektor kinematografu, który film sprowadził, rozlepił w Treport piękne kolorowe afisze, zapowiadające premjerę, pojawił się na mieście funkcjonariusze magistratu, zaklejając reklamy papierem, na którym widniał napis, że z polecenia burmistrza przedstawienie nie odbędzie się. — Rozpacz zatarła dyrektorem „jak pies dziadowskim chałatem”. Poszedł po rozum do głowy i wrócił bez rezultatu. Nie mógł pojąć dlaczego film grany z powodzeniem w całej Francji, ma być zakazany w Treport.

Wszystko wyjaśniło się, gdy przeczytał zakaz raz jeszcze i spojrzął na podpis. Oto burmistrz nazywał się Morin. Czy mógł, tak się nazywając, zgodzić się na wyświetlanie filmu „ta świnia Morin”? Trudno, nie znając go, odpowiedzieć na to pytanie.

Dyrektor kinematografu wyszedł jednak z założenia, że nie film jest zakazany, tylko na zwisko burmistrza i wniosł skargę do sądu. Lecz prasa francuska bawi się tem zdarzeniem, a rozgoryczony filmarz, wobec chwilowego zamknięcia swego przedsiębiorstwa lata po całym Treport i wyraża: „Ja mu pokażę! W kryminale skończy — ta świnia Morin!”.

Ale tym razem ma na myśli burmistrza. WEL.

Kronika telegraficzna.

— Ulewne deszcze spowodowały wielką powódź w okolicy Catagones w Brazylii. Wiele osób utonęło lub zaginęło bez wieści. Przyszło 2.000 osób jest bez dachu nad głową.

— Pruski minister gospodarki polecił założyć na dawnych miejscach w biurach i w kłach urzędów portrety b. dynastji Hohenzollernów oraz godła monarchji, które usunięte zostały po ogłoszeniu republiki niemieckiej w roku 1918.

— W ciągu ostatnich 24 godzin niezwykle mrozy panując w Stanach Zjednoczonych, spowodowały śmierć przeszło 20 osób. W Hite River w prowincji Ontario (Kanada) termometr wskazywał 50 stopni F. poniżej zera.

— W prowincji Kiang-Si bandy ci chińscy porwali misjonarza włoskiego O. Anselmi, który od roku 1922 przebywał w Chinach. Niemiecki Związek Adwokatów Hecney 15.000 członków, został na walnem zebraniu w Hamburgu po dokonaniu odpowiedniej zmiany statutu rozwiązany. Artyści członkowie wcielili się do narodowo-socjalistycznego związku prawników. Rozwiązana organizacja adwokatów liczyła 3.000 Żydów.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA. (Pat). Londyn 29.12 — 29.26 — 28.98. Nowy York kabel 5.74 — 5.77 — 5.71. Paryż 34.87 — 34.96 — 34.78. Szwajcaria 172.12 — 172.56 — 171.69.

Kobiety koreańskie.

Według relacji podróżników, kobiety koreańskie są bardzo piękne i miłe. Zgrabne o delikatnych podługnych rękach i sarnich oczach usprawniają Kореańki zamiłowanie do amorfów tubylczych mężczyzn. Ubiór — przyrodzona krwi gorącość — ciągła Kореańczyka ku rozkoszom doczesnym w postaci kilku żon. Zwykle przebrała wiza raju ziemskiego. Kореańczyk przeprosza gorącą misjonarza za zawód i pograża się w poligamję.

—o—

rod. gdzie w małych, ślicznych domkach, wśród kwitnących wiśni i chryzantemów gnieźdzą się żółtolicz cory Koryntu — gejsze. Na drzwiach każdego domku widnieje fotografia jego właściciela oraz... taksa rozkoszy erotycznych. Japoński policjant z młut uśmiechem udziela przybywającym — gościom — możliwości wyczerpujących informacji. Jak słyszeć, obywatele pięknego miasta Keijo, że wszystkich urzędów i inowacji japońskich najwięcej sobie chwala rzeczona dzielnicę gejsz...

Miłość w życiu Kореańczyka.

Miłość i jej cielesne przejawy odegrywają w życiu Kореańczyka rolę wielką i niezaprzeczoną. Wieleż jest wśród zamożniejszych tubylców bardzo rozpowszechnione. Dla kawalerów i jednożonów stworzyła przewidująca administracja japońska wspomnianą już dzielnicę gejsz. Każde uboższe, rozpoczynający swą karierę życia Kореańczyk marzy o tym, żeby się dorobić i założyć haremu. Na tem tle dochodzi do zabawnych konfliktów duchowych. Trzeba wiedzieć, że chrystjanizm znajduje w Korei zwłaszcza wśród ludności uboższej chętny posłuch. Kореańczyk gorliwie spełnia jednak zalecane przez misjonarzy przepisy religijne, zanim nie dorobi się pieniędzy. Wtedy zaczyna się okres rozterki duchowej. Z jednej strony bowiem do du-

Dzielnica gejsz.

Stolica koreańska poszczycić się może pewną osobliwością, której nie posiada żadna bodaj inna stolica w świecie. Mianowicie Keijo ma specjalną dzielnicę gejsz. Każde większe miasto ma wprawdzie pewne ulice, cieszące się złą sławą. W każdym mieście są lokale, gdzie zarówno przygodny podróżny, jak też stały obywatel miejscowy może za pewną opłatą doświadczać rozkoszy życia zamałżeńckiego. W żadnym jednak bodaj mieście nie poświęcił magistrat tej sprawie tyle uwagi i pieczołowitości co japoński magistrat stolicy koreańskiej. Nakładem znacznych sum stworzono czarodziejską dzielnicę gejsz, niejaką osobną miasteczko-og-

—o—

Wybory do rad gminnych w woj. wileńskim

W powiecie wileńsko-trockim

Wybory do rad gminnych na terenie tego powiatu zostały już zakończone. W dotychczasowych relacjach podane były wyniki w Oranach, Gierwiatach i Miekunach, gdzie BBWR uzyskało 100% mandatów, oraz w Wornianach, gdzie na listę BBWR przypadło 15 mandatów, zaś na opozycję 5.

W tej chwili mamy do zanotowania wyniki wyborów do rad gminnych w Trokach, Podbrzeziu, Mejszago i Solecznikach.

W Trokach stanęły do konkurencji 2 listy: Nr. 1 złożona przez tamt. Komitet Wyborczy BBWR i Nr. 2 endecka. Na obydwie listy przypadło po 10 mandatów.

W Podbrzeziu wszystkie mandaty w ilości 20-stu przypadły BBWR.

W Mejszago walka rozegrała się zasadniczo pomiędzy listą Nr. 1 B. B. W. R. i Nr. 2 lokalną gospodarczą z kandydatami również prozadwornymi z jednej strony, a listą Nr. 3 opozycyjną z drugiej. Oficjalna lista BBWR uzyskała 11 mandatów, Nr. 2 — 7, zaś opozycyjnej przypadły zaledwie 2 mandaty.

W Solecznikach w ostatniej chwili wyłoniły się 3 listy: Nr. 1 BBWR otrzymała 8 mandatów, Nr. 2 opozycyjną 9 mandatów i Nr. 3 lokalna 3 mandaty.

Podkreślić należy, iż radni z tej ostatniej listy stanowiąc będącym łącznie z BBWR, większość przeciwko opozycji złożonej z różnych elementów, pozostających częściowo pod wpływami endecji.

W powiecie mołodziezańskim

Do świąt wybory odbyły się w większości gmin. Informacje o wynikach posiadamy dotąd następujące:

W Radoszkowicach złożone były trzy listy. Z ogólnej ilości 16-tu mandatów lista Nr. 1 BBWR, otrzymała 13, lista Nr. 2 opozycyjna 3 mandaty, trzecia lista, sporządzona nieformalnie została unieważniona.

W Polocznach i Rakowie mada-

ty w 100 proc. przypadły BBWR. Rady gminne liczą tam po 20 członków.

W Gródku wskutek panujących tam lokalnych do konkurencji stanęło 6 list. Lista nr. 1 BBWR uzyskała 5 mandatów, nr. 2, złożona przez stronników dotychczasowego wójta 6 mandatów, nr. 3 żydowska — 2 mandaty, nr. 4 — 2 mand. nr. 5 — 3 mandaty, nr. 6 — 2 mandaty.

Jak z tych wyników widać rada gminna w Gródku składa się z elementów nieskonsolidowanych i wyraźnie skłóconych z sobą na tle animozji osobistej. Jest to tem bardziej charakterystyczne, że na terenie tej gminy wyłonione „grupy radzieckie” z wyjątkiem BBWR, nie posiadają żadnego odpowiednika organizacyjnego.

W Podbrzeziu wszystkie mandaty w ilości 20-stu przypadły BBWR.

W Mejszago walka rozegrała się zasadniczo pomiędzy listą Nr. 1 B. B. W. R. i Nr. 2 lokalną gospodarczą z kandydatami również prozadwornymi z jednej strony, a listą Nr. 3 opozycyjną z drugiej. Oficjalna lista BBWR uzyskała 11 mandatów, Nr. 2 — 7, zaś opozycyjnej przypadły zaledwie 2 mandaty.

W Solecznikach w ostatniej chwili wyłoniły się 3 listy: Nr. 1 BBWR otrzymała 8 mandatów, Nr. 2 opozycyjną 9 mandatów i Nr. 3 lokalna 3 mandaty.

Podkreślić należy, iż radni z tej ostatniej listy stanowiąc będącym łącznie z BBWR, większość przeciwko opozycji złożonej z różnych elementów, pozostających częściowo pod wpływami endecji.

W powiecie mołodziezańskim

Do świąt wybory odbyły się w większości gmin. Informacje o wynikach posiadamy dotąd następujące:

W Radoszkowicach złożone były trzy listy. Z ogólnej ilości 16-tu mandatów lista Nr. 1 BBWR, otrzymała 13, lista Nr. 2 opozycyjna 3 mandaty, trzecia lista, sporządzona nieformalnie została unieważniona.

W Polocznach i Rakowie mada-

Krach firmy „Wolwort” w Wilnie.

Nagła likwidacja sklepu. Spostrzegawczy „klucznik”. Przytrzymanie właściciela sklepu.

Od dwóch dni w sferach kupieckich Wilna głośniejszą sprawą nagłego bankructwa niedawno otwartej firmy „Wolwort”.

W sprawie tej dowiadujemy się następujących szczegółów: Przed czterema miesiącami przybył do Wilna kupiec Gerhardt Kochman z Katowic i nie żałując pieniędzy na reklamę otworzył w lokalu, w którym niedługo mieściła się na firmie „Alszwang” duży sklep uniwersalny obłożony na szerokie sfery konsumpcyjne. Był to typ sklepu w którym sprzedawano bynajmniej najrozmaitsze towary. P. Kochman liczył, że zrobi na tem kokosowy interes.

Istotnie pierwsze dni przepływały nowemu przedsiębiorstwu wielkie powodzenie. Z czasem, jednak interesy poczęły psuć się. Hość konsumpcyjny zmalał i Kochman zaczął ponosić wielkie straty.

Znalazł się w przykrej pod względem

materiałnym sytuacji postanowił w tajemnicy przed wierzycielami sklep swój zlikwidować.

Odnajdąc w ciągu całej nocy pakował towary, zaś o godz. 6 nad ranem przed sklepem zajeżdżał kilka fur, które zaczęły towary wozzić.

Nagła „ewakuacja” wydała się szczególnie podejrzana dozorca t-wa „Klucze”, który powiadomił o tem byłego kierownika sklepu p. Giermanickiego.

Giermanicki powiadomił natychmiast właściciela Kochmana: firmy Zajączur (Rudnicka 27), Kamaeh (Rudnicka 25), „Rechno” (Rudnicka 6) i inne, wierzyciele zaś zaalarmowali policję.

W związku z tem meldunkiem do sklepu niezwłocznie przybyła policja, która wstrzymała dalszą „likwidację” zatrzymując jednocześnie Kochmana.

Wczoraj Kochmana zwolniono z aresztu, gdyż oświadczył on, że pragnie z wierzycielami zawrzeć spór polubownie. Jak wynika z zeznań Kochmana stracił on na ty interesie w ciągu czterech miesięcy zgon 20 tysięcy złotych.

Mimo zwolnienia Kochmana policja prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenie. (c).

—[:]—

Z karabinu w pierś.

We wsi Czechanowo, gm. podbrzeskiej, pow. wileńsko-trockiego pozabawili się życie mieszkańcy tej wsi Czernikowski Konstanty, lat 21, wystrzałem z obrotowego karabinu w pierś. Powodem jest przegrany w sadzie wileńskim proces z krewnymi o ziemię. Samobójca pozostawił kartkę w której prosi, ażeby go pogrzebano na cmentarzu obok rodziców.

—[:]—

Pożar.

Z Mołodziecza pisał: Wielką szkodę wskazywał pożar, obliczony na 3.500 zł, poniósł Konstanty Berezowski z zasz. Siergiejewiczyna gm. kraświejskiej. Spalił mu się zboże, siewczarnia, mleczarnia i inne.

Stan chorób w Wilnie.

Wzmocnienie się zachorowań na odrę. W ostatnim tygodniu, na terenie Wilna dał się zauważyć wzrost zachorowań na odrę. Zanotowano aż 27 wypadków zachorowań. W stosunku do tygodnia poprzedniego jest to poważny skok.

Z innych chorób: ospę wietrzną 4, tyfus brzusny 1, tyfus plamisty 2, pniocia 18, błonica 3, krztusiec 7, grypa 2, gruźlica 9 (w tem 2 zgony), jaglica 3 i świnka 1.

Ogółem chorowało w Wilnie 77 osób, w tem 2 zmarły.

Ofiary na gwiazdkę.

Do dyspozycji Starosty Grodzkiego p. Wacława Kowalskiego złożone zostały 34 bochenki chleba i kilogram parówek przez p. Wilhelma Urbanowicza, właściciela mleczarni przy ul. W. Polulanka 27 oraz 27 tuzinów mydełek toaletowych przez firmę Z. Kudrewicz i S-ka (Mickiewicza 26).

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Pojedynek tańcuchowy.

Na wezwanie pani A. Biernackiej — składa H. Piaszczyński — zł. 1 na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych, organizowaną przez Legion Młodych.

Do dyspozycji Starosty Grodzkiego p. Wacława Kowalskiego złożone zostały 34 bochenki chleba i kilogram parówek przez p. Wilhelma Urbanowicza, właściciela mleczarni przy ul. W. Polulanka 27 oraz 27 tuzinów mydełek toaletowych przez firmę Z. Kudrewicz i S-ka (Mickiewicza 26).

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Pojedynek tańcuchowy.

Na wezwanie pani A. Biernackiej — składa H. Piaszczyński — zł. 1 na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych, organizowaną przez Legion Młodych.

Do dyspozycji Starosty Grodzkiego p. Wacława Kowalskiego złożone zostały 34 bochenki chleba i kilogram parówek przez p. Wilhelma Urbanowicza, właściciela mleczarni przy ul. W. Polulanka 27 oraz 27 tuzinów mydełek toaletowych przez firmę Z. Kudrewicz i S-ka (Mickiewicza 26).

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Z ofiar tych p. starosta Kowalski przekazał chleb i parówki dla bursy niewidomych przy ul. Antokolskiej 18, a mydełka rozdzielił po 5 tuzinów na podarki gwiazdkowe przy choinkach organizowanych dla biednych dzieci przez Związek Rezerwistów, koło Pań BBWR, dzielnicy Śródmieście, szkołę powszechną nr. 45 i szkołę powszechną nr. 37.

Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych zamiast Urzędu Ziemińskiego.

Wobec wcielenia Wileńskiego Okręgowego Urzędu Ziemińskiego z dniem 1. I. 1934 r. do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie skasowany zostaje istniejący obecnie w Urzędzie Wojewódzkim Wydział Rolnictwa i Weterynaryi, który tworzy się natomiast wydział Rolnictwa i Reform Rolnych, na którego szefa powołano został p. naczelnik Wacław Szaniawski. Nowoutworzony wydział obejmuje wszystkie agendy dotychczasowego wileńskiego Okręgowego Urzędu Ziemińskiego oraz b. Woj. Wydz. Rolnictwa i Weterynaryi.

Równocześnie powiatowe urzędy ziemskie wcielone zostają do urzędów starostwskich jako specjalne referaty. Do kompetencji tych referatów, obok spraw naprawy ustroju agrarnego wchodzi wszystkie sprawy dotyczące administracji rolnictwa.

O ile chodzi o województwo nowogródzkie, sprawa powyższych zmian przedstawia się o tyle odmiennie, iż siedzibą okręgowego urzędu ziemskiego nie był Nowogródek, lecz Grodno. Obecnie przeto powstaje w Grodnie ekspozytura nowogródzkiego urzędu wojewódzkiego, powołana do załatwiania wszelkich spraw, dotyczących przebudowy ustroju agrarnego na terenie tego województwa.

Dotychczasowy Prezes Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Wilnie p. Stanisław Łęczyński obejmuje stanowisko naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku.

—[:]—

Dopłaty za porady, zabiegi i lekarstwa w Kasie Chorych.

Z dniem 1 stycznia 1934 r. wchodzi w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej o dopłatach za porady lekarskie, lekarstwa, środki lecznicze i pomocnicze, oraz zabiegi lecznicze w ubezpieczalniach społecznych (kasach chorych).

Zgodnie z treścią tego rozporządzenia ubezpieczalnie społeczne pobierać będą od ubezpieczonych następujące dopłaty: za poradę lekarską 20 groszy, za zabieg, lekarstwo, środek leczniczy i pomocniczy po 10 gr., za specyfiki farmaceutyczne i preparaty organoterapeutyczne 30 gr., jeżeli zabieg dokonany będzie jednocześnie z poradą opłata wynosić będzie tylko 20 gr.

Ubezpieczalnie społeczne nie będą pobierały opłat za zabiegi chirurgiczne, rozpoznawcze, naświetlania lampą kwarcową dzieci do lat trzech, przeciwko krzywicy i gruźlicy gruźlicowej, oraz za szczepienia ochronne. Również nie będą pobierane opłaty za porady przy chorobach zakaźnych (rozporządzenie przewiduje 31 takich chorób), przy wszystkich chorobach dzieci do końca trzeciego roku życia, przy ostrych chorobach umysłowych, przy chorobach ostrych (10 chorób), oraz przy nagłych wypadkach. Ponadto nie będą podlegały opłatom lekarstwa i środki opatrunkowe, zastosowane osobście przez lekarza lub personel lekarski, oraz surowiec szczepionki i niektóre środki, przewidziane w rozporządzeniu w liczbie 37. Również wydawane będą bezpłatnie środki lecznicze, zalecone przez lekarza na bezpłatnej poradzie.

Ubezpieczeni, których choroba połączona z niezdolnością do pracy trwa dłużej niż cztery tygodnie, począwszy od 5 tygodnia zwolnieni są od wszelkich dopłat.

—[:]—

Ugi kolejowe dla urzędników państwowych.

Wobec licznych zapytań, jakie ulgi będą po Nowym Roku stosowane dla urzędników państwowych i ich rodzin na kolejach państwowych, ministerstwo komunikacji wyjaśniło, że obok urzędników stałych i emerytów, którzy już dotychczas z ulg korzystali dopuszczeni będą do ulgi również urzędnicy prowizoryczni, kontraktowi, oraz żony wszystkich urzędników w służbie czynnej.

Ulgą przysługującą będzie w klasie I, II i III-ej pociągów osobowych i pospiesznych, niezależnie od stopnia służbowego. Ceny biletów obliczone będą według tabeli 6-ej nowej taryfy osobowej i będą odpowiadać cenom obecnie pobieranym za urzędnicze bilety ulgowe, t. zn. cena biletu urzędniczego będzie wynosić 50% dotychczas obowiązującej taryfy kolejowej, nie zaś nowej — obniżonej.

Urzednicy prowizoryczni, kontraktowi i żony urzędników uzyskają możliwość korzystania z ulgi dopiero po wydaniu im legitymacji ustalonych przez prezydium rady ministrów. Urzednicy korzystający dotychczas z ulgi otrzymają na legitymacjach odpowiadające nadruki, stwierdzające korzystanie z ulg według tabeli 6-ej nowej taryfy.

Urzednicy oraz emeryci będą mieli nadal prawo do nabywania biletów ulgowych, odcinkowych. Zniesione będzie obliczanie ulgi od taryfy podmiejskiej. Emeryci wojskowi i rodziny wojskowych zawodowych w stanie czynnym będą korzystali z ulg według osobnej tabeli, przewidzianej ulgę 50 proc. od taryfy dla obywateli.

Taryfy dla wojskowych w służbie czynnej, policji, straży granicznej, korpusu ochrony pogranicza, oraz kolejarzy pozostaną bez żadnych zmian.

O fotografice wileńskiej.

Wzorem ubiegłych lat ruchliwa firma Razbinowicz urządziła konkurs fotograficzny na temat dowolny z nagrodami i dyplomami. Zgłoszono niespodziewaną wprost ilość eksponatów ponad 600.

Komisja Kwalifikacyjna Konkursu Fotograficznego w składzie pp. prof. J. Bulhaka, W. Fussa i E. Zdanowskiego przyznała nagrody następującym amatorom:

W klasie „A” początkujących — odznaczenie honorowe poza konkursem otrzymał p. M. Lelewicz, oraz pp. ngr. I. St. Fusa, ngr. II. F. Anikst, ngr. III. J. Lelando, ngr. IV. D. Aleksandrowa, ngr. V. J. Szelausowa, ngr. VI. W. Hryniewicz, ngr. VII-a. S. Piotrowicz, ngr. VII-b. Cz. Karcewsk, ngr. VIII. W. Korsk, ngr. VII-d. T. Piotrowski, ngr. VII-e. W. Janowski, ngr. VII-f. J. Witkowski, ngr. VII-g. A. Krawczuk, ngr. VII-h. A. Plaskow, ngr. VII-i. Z. Dewicki. — Listy pochwalne otrzymali pp. F. Pankiewicz, B. Okusko, W. Kuczyński, B. Biskiewicz, S. Lewandowski oraz list pochwalny zajęły p. J. Rafes.

W klasie „B” doświadczonych nagrody otrzymał pp. I. K. Lelewicz, 2. L. Reich, 3. Nalecz — Moszyński, 4. M. Litwak, 5. R. Połstepski, 6-a. Koło Fotograf. „Ognio” w Trokach, 6-b. F. Krasny, 7-a. Z. Siwiński, 7-b. L. Brzeziński, 7-c. H. Hermanowicz, 7-d. W. Jakimowicz, 7-e. J. Zebryk. Listy pochwalne otrzymał pp. dr. L. Kamiński, L. Wilkus, Langhauser i A. Dugorin.

Przeglądając wystawę wyróżnionych prac w sklepie teje firmy należy stwierdzić, że rozwój fotografii lat powojennych daje pożyteczne owoce. Zapoznajemy się z różnorodnością, a nieznaniemi, zakałkami swego kraju, widzimy jego typy, ostatecznie poznajemy poziom artystyczny i duszę naszych fotografów — amatorów. Nieznane całkiem na gruncie fotograficznym osoby wydobywają się na widownię i zaczynają figurować już w katalogach wystaw europejskich. — Zaledwie dziesięć lat temu było w Wilnie kilku fotografów zrębowanych przy Wileńskim Klubie Fot. na czele z prof. p. Bułhakiem. Dostęp do wspomnianego klubu dla każdego miłośnika nie był i nie jest zbyt łatwy, gdyż tylko klub miał prawo zapraszać do swego grona osoby mu znane. Czy omawiany konkurs nie wysuwa szeregu sił artystycznych, zasługujących w zupełności na to by być w Towarzystwie bez względu na „zaślęgłość”?

O ile klub wileński będzie nadal na sta nowisku wciągania na członków tylko osób znanych mu osobicie, czy nie należałoby stworzyć Towarzystwa Miłośników Fotografii Amatorskiej? O ile mi wiadomo, w tym kierunku już poczyniono starania w Województwie. A. D.

—[:]—

Podziękowanie.

Archidiecezjalny Związek Towarzystw Do broczności „Caritas” w Wilnie, ul. Metro politana 1, składa bardzo serdeczne podziękowanie Szan. Dyrektorowi Banku Polskiego za łaskawie przesłaną ofiarę w kwocie zł. 60 — dla najbardziej potrzebujących Wilna.

—[:]—

RADJO WILNO.

PIĄTEK, dnia 29 grudnia 1933 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Tak śpiewa flet (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Dziennik południowy. Komunikat meteorologiczny. 12.38: D. c. koncertu. 15.10: Program dzienny. 15.15: Pogadanka LOPP. 15.25: Wiadomości o ekspedycji. 15.30: Głębokość. 15.40: Koncert dla młodzieży (płyty). Kolejny. 16.10: Recital fortepianowy. Heleny Hlub-Kozłowskiej. 16.40: „Bilans literacki Wilna”. 16.55: Skrzynka P. K. O. 17.10: Koncert. 17.50: Program na sobotę i rozmaitości. 18.00: „Doma i szkoła w wychowaniu fizycznym młodzieży” odczyt. 18.20: Koncert. 18.00: Ze spraw literackich. 19.15: Codzienny odcinek powieściowy. 19.25: Fejleton aktualny. 19.40: Sport. 19.45: Wileński komunikat sportowy. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. „Ważniejsze wydarzenia literackie 33 roku”. D. c. koncertu. 22.40: Muzyka cygańska. 23.00: Komunikat meteorologiczny. 23.05: D. c. muzyki.

—[:]—

SOBOTA, dnia 30 grudnia 1933 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Wyglądy z op. „Mefistofeles” — Boila (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka żydowska (płyty). 12.30: Dziennik południowy. Komunikat meteorologiczny. 12.38: Chwilka pieśni artystycznej (płyty). 15.10: Program dzienny. 15.15: „Co nas boli?” — przedchadziki Mika po mieście. 15.25: Wiadomości o ekspedycji. 15.30: Głębokość. 15.40: Koncert dla młodzieży (płyty). Kolejny. 16.10: Recital fortepianowy. Heleny Hlub-Kozłowskiej. 16.40: „Bilans literacki Wilna”. 16.55: Skrzynka P. K. O. 17.10: Koncert. 17.50: Program na niedzielę i rozmaitości. 18.00: „Józef Mehoff” — w 40-lecie jego pracy artystycznej odczyt. 18.20: Przemówienie i wiceministra spraw wojskowych gen. K. Fabrycego — życzenia noworoczne dla wojska. 18.25: Chór Juranda. 19.00: Tygodnik i teatralny. 19.15: Codzienny odcinek powieściowy. 19.25: Kwadrans poetycki. 19.40: Komunikat sportowy. 19.45: Wileński komunikat sportowy. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. „Ważniejsze wydarzenia literackie 33 roku”. D. c. koncertu. 22.40: Muzyka cygańska. 23.00: Komunikat meteorologiczny. 23.05: D. c. muzyki.

—[:]—

PIĄTEK, dnia 29 grudnia 1933 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Wyglądy z op. „Mefistofeles” — Boila (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka żydowska (płyty). 12.30: Dziennik południowy. Komunikat meteorologiczny. 12.38: Chwilka pieśni artystycznej (płyty). 15.10: Program dzienny. 15.15: „Co nas boli?” — przedchadziki Mika po mieście. 15.25: Wiadomości o ekspedycji. 15.30: Głębokość. 15.40: Koncert dla młodzieży (płyty). Kolejny. 16.10: Recital fortepianowy. Heleny Hlub-Kozłowskiej. 16.40: „Bilans literacki Wilna”. 16.55: Skrzynka P. K. O. 17.10: Koncert. 17.50: Program na niedzielę

KRONIKA

TEATR I MUZYKA

Teatr Muzyczny „Lutnia“ — „Targ na dziewczęta“. Dziś świetna operetka Jacobi „Targ na dziewczęta“, która zdobyła się na wielkie powodzenie, dzięki pięknym melodiom oraz dowcipnej treści. Artysty z Hal mierska, Kaupę, Dembowskim, Szczawińskim, Tatrzankim, Wyrwicz — Wichrowskim na czele, tworzą świetnie zgrany zespół. Zniżyli cenę.

Sylwester w „Lutni“. Doświadczenie lat ubiegłych w zupełności wykazało, że Teatr „Lutnia“ nie może pomieścić wszystkich życzących sobie spędzić Sylwestra w „Lutni“, to też kierownictwo w roku bieżącym postanowiło w dniu tym dać dwa widowiska sylwestrowe o jednolitym programie, a mianowicie o godz. 8.15 oraz o godz. 11.30 w. Nad reżyserją programu, który w roku bieżącym będzie jeszcze weselej i bardziej imponującym — pracują obaj reżyserzy: Tatrzanski i Wyrwicz. Wichrowski, łącznie z baletmistrzem Ciesielskim. W programie między innymi ujrzymy następujące numery: „Wiedeń mego ogródka“, „BABY“, „Katarzyna“, „Pajak i mucha“, „Harmonie hiszpańskie“, „Serce i nogi“, „Gdy miłość kończy się“, „Wanki-Wanki“.

Udział bierze bez wyjątku cały zespół artystyczny, reżyserzy, chóry i balet. Zainteresowanie widzów miłośników — wyjątkowe.

Bajka dla dzieci w „Lutni“. W najbliższą niedzielę wyjątkowo o godz. 4 po poł. odbędzie się przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Odegrana zostanie efektowna bajka „Dziadzio Piernik i Babcia Bakalja“. Widzów to ściśle związane z obecnymi świętami, a posiadające obok humoru tyle szczerego sentymentu i istic polskiej tradycji, wolało na premierze zachwyt wśród młodych widzów. Po akcie II artyści rozdają będą dzieciom słodycze. Ceny miejsc od 25 gr.

Teatr Miejski Pohulanka. Dziś w piątek dnia 29 grudnia o godz. 8 w. Teatr na Pohulance gra sztukę w 4 obrazach F. Halperina p. t. „Miriam“ — osnutą na motywach historycznych z okresu panowania Eły rodą i przedstawiającą walki o tron Judyty. W rolach głównych wystąpią pp.: N. Wilińska, J. Jasinska, Deltowska, H. Skrzydłowski, J. Tatarkiewicz, E. Głusiński, W. Neubelt, K. Dejunowicz. Reżyseria W. Czernego. Dekoracje — W. Makojuka.

Niedziela popołudniowa. W niedzielę dnia 31 grudnia o godz. 4 po poł. dana będzie sensacyjna sztuka ostatnich czasów „Fraulein Doktor“ — z H. Skrzydłowską w roli tytułowej. Ceny zniżone.

Sylwester w Teatrze na Pohulance. Początek Nowego Roku przywitają Artysty T. M. Wielka Rewja Sylwestrowa w 20 obrazach. Udział całego zespołu. Humor, piosenki, groteska, skecze. Występy baletmistrzów: C. Januszewskiego i W. Morawskiego, oraz primadonn: Góreckiej i Januszkowskiej. — Szczegóły w afiszach.

Kino-Teatr Rozmaitości — Ostrobramska 5. Wyświetla 8-miły, sensacyjny film „KING — KONG“ — smaki dła świata.

Na scenie jako pierwszy kontrast „Jasełka“ w 2 obrazach (Bettelem i Ch. Śmierć króla Heroda).

Ne Sylwestrowa w Rozmaitościach. Sala Miejska nawiązuje do dawnej tradycji rozrywkowej będącą huczną zabawą do rana. Wejście bez zaproszeń, stroje dowolne, bufet, orkiestra dęta 16 osób; produkcje tańeczne i artystyczne — cena dla pań 1,50, dla panów 2 zł.

OFIARY.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych Kazimierz Szlagowski, Kurator Okręgu Szkolnego składa na budowę publicznych szkół powszechnych 10 zł.

Tobiasz Bunimowicz składa 25 zł. na rzecz bezrobotnych zamiast wizyt i życzeń noworocznych.

Zamiast powinszowań i wizyt świątecznych i noworocznych dla bezrobotnych 15 zł Docent Dr. Zaleski.

OBYWATELSKI CZYN PIEKARZA.

Właściciel piekarni „Turan“ przy ul. Mickiewicza 5. Wajsowa ofiarował na święta Bożego Narodzenia 280 kilogramów bułek dla biednych w przytułkach i schroniskach miejskich.

Ten obywatelski czyn piekarza zasługujący na uznanie i byłoby dobrze, gdyby koledzy po fachu p. Wajsowa zechcieli go naśladować.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.

Polcja aresztowała zawodowych złodziei Edwarda Milewicz (bez stałego miejsca zamieszkania, Janka Owidzieja (ul. Oficerska 4), Zofję Teleszkową (Kalwaryjska 107) i Wojciecha Stankiewicza (Kalwaryjska 117), wysłanych do więzienia na 3 miesiące, w których mieli udział w kradzieży w domu przy ul. Wielkiej Pohulanki 2 i w domu przy ul. Kalwaryjskiej 35, gdzie okradli mieszkańców zabierając ubrania, bieliznę, pościel i t. d. Skradzione rzeczy ukryte były u p. S. Zaleskiego na Rudzie przy ul. Belfry 6. Znalezione je tam w czasie rewizji i zwrócono poszkodowanym.

HUMOR.

SPRYTNY KUPIEC.

Migasinski wchodzi do sklepu i prosi o damskie rekawiczki.

— Jakich efektowne, bo to na gwiazdkę. — Upieprmy kupiec pyta.

— Czy to dla szanownej małżonki, czy też mam pokazać dobry, extra gatunek?

27

WILLIAM J. LOCKE.

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.

— Poczaj się, kiedy pan wie? Myśl jest siłą, którą trzeba oszczędzać — roześmiał się. — Tyle co do mnie. A co usłyszysz o panu?

Grzegorz odważył się opowiedzieć swoją historię dopiero po pokrzepieniu się dobru jedzeniem, winem i widoczną gościnnością i życzliwością gospodarza. Przysnął się do głodu i znużenia, oraz perspektywy noclegu na bulwarze nad Tamizą. Zwycajtem ludzi dumnych i nieśmiały opowiadał swoje dzieje wstecz. Pandolfo pytał niezmordowanie i urwał dopiero wtedy, gdy sięgnął poza datę urodzenia. Zaznaczyć, że ma zwyczaj wglądać w rzeczy gruntownie i że nigdy nie żadałaby się powierzchowną wiedzą. W końcu zadzwonił energicznie i gdy wszedł służący, rzekł, podnosząc rękę rozkazującym gestem:

— Proszę przygotować natychmiast pokój dla p. Ugłowa, mojego nowego sekretarza osobistego. Przyjechał późno i zgubił bagaż, tak że trzeba mu dostarczyć wszystkich potrzebnych rzeczy. Zrób, co trzeba i przyjdź za raportem.

Po wyjściu służącego zwrócił się serdecznie do gościa, który wyjął oszołomiony:

— Pan jest bardzo dobry, ale ja nie rozumiem. Czy pan żartuje?

— Mam zmysł humoru — odpowiedział wyniośle Pandolfo — ale niech mi pan wierzy, że panu nie zamierzam wypłacać żadnego złośliwego figla. Jeżeli mówię, że pan jest moim osobistym sekretarzem, to tak jest.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Ska z ogr. odp.

Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3.40.

Największym wydarzeniem sezonu jest film

Gorzka Herbata

który wkrótce wyświetlać będzie w KINIE

Rozmaitości

TEATR-KINO
Rozmaitości
Sala Miejska
Ostrobramska 5

Dziś! Gigantyczne arcydzieło geniuszu ludzkiego

King-Kong

który w triumfalnym pochodzie przez wszystkie najwybitniejsze ekrany świata trafił nareszcie do Wilna.

Pan

Nieodwołalnie ostatnie dwa dni!

oraz wyjątkowy NADPROGRAM p. t. „CIEŃ NAD EUROPA“. Ciekawe relacje Francuza o Polsce Śpieszczeń

Następny program:

IWAN MOZZUCHIN

oraz Tanja Fedor i Natalja Lisienko w 100% dźwięk. „TYSIĄC I DRUGA NOC“

HELIOS

DZIŚ! Film, który przewyższa wszystkie oczekiwania! Największe wydarzenie sezonu! Wytwórnia, potężne arcydzieło 14-tu geniuszów ekranu! W rol. gl.: John BARRYMORE, Jean HARLOW, Lionel BARRYMORE, Wallace Beery, Marja Dresler i in.

OBIAD o 8-iej

Artydzielo otoczone aureolą wszechświatowej sławy! —

Potrzebny lokal

na aptekę, składający się z 12 pokoi powierzchni 360 m² oraz piwnica o 3-ch ubikacjach w rejonie ulic: Dominikańskiej, Wielkiej, Wileńskiej, Niemieckiej i Trockiej. Oferty składać do Sekcji Gospodarczej Kasy Chorych, Dominikańska 15.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie włączniono następujące wpisy:

W dniu 6.XI. 1933 r.

27. V. Firma: „Dom Bankowy N. Klek i I. Lewin spółka firmowa“. Decyzja Sądu Okręgowego w Wilnie Wydziału Cywilnego z dnia 26 lipca 1933 r. zatwierdziła skład nowego zarządu konkursowego masy upadłościowej w osobach prezesa zarządu adw. Izabela Michalkiera — przy ulicy Mickiewicza 4 i członków Abrahama Lando przy ul. 3 Maja 15 i Leona Dem — Rosenstraucha przy ul. W. Pohulanka 14—22, zamieszkałych w Wilnie ustalonych na Ogólnym Zgromadzeniu wierzycieli upadłej firmy w dn. 20 lipca 1933 r. Siedziba zarządu konkursowego mieści się w Wilnie przy ul. W. Pohulance 15—12.

W dniu 9.X. 1933 r.

168. II. Firma: „Bracia I. i A. Tereskinowie i S-ka“. Wspólnik Ioko — Gisz Tereskin w Taraszyńskim zmarł. Do czasu zatwierdzenia spadkobierców w prawach spadkowych zastępcę zmarłego w spółce w charakterze pełnomocnika w zakresie prowadzenia spółkowego przedsiębiorstwa Raisa Taraszyńska zam. w Wilnie przy ul. Szawelskiej 1—1.

695. II. Firma: „Goldsztańska Chana“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru.

1517. II. Firma: „Zilberg Abram“. Wobec zbycia przedsiębiorstwa wraz ze wszystkimi aktywami przez Abrama Zilberga na rzecz spółki firmowej pod firmą: „Ch. Zilberg i S-ka — Spółka firmowa“ dokonano na mocy aktu zbycia z dn. 20. IX. 1933 r. oblatowanego przed Notariuszem Łódziewskim w Wilnie w dn. 20. IX. 1933 r. pod Nr. 1580 przedsiębiorstwo wykreśla się z rejestru.

2777. II. Firma: „M. Goldsztein i D. Zeldowicz Hurtownia Towarów Kolonialnych — spółka firmowa“. Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru.

12006. II. Firma: „Marszałek Mowsza“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru.

12090. II. Firma: „Zacharja Blumberg“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru.

13272. II. Firma: „Księgarnia Pahlonia Izabeli To maszynowej“. Firma obecnie brzmie: „Księgarnia — Pahlonia“. Izabela Sztutowiczowa. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Zawalną 1—1 w Wilnie. Z powodu zapaści właścicieli przedsiębiorstwa nazwisko jej obecnie brzmie: Sztutowiczowa.

13485. I. Firma: „Sklep apteczny i kosmetyczny Favorit Boruch Tanchum“ w Wilnie, ul. W. Pohulanka 3. Sklep apteczny i kosmetyczny. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Boruch Tanchum zam. w Wilnie, ul. Nowogrodzka 28.

W dniu 6.XI. 1933 r.

24. VI. Firma: „Dom Bankowy N. Klek i I. Lewin spółka firmowa“. Firma obecnie brzmie: „N. Klek, spadkobierca i J. Lewin Dom Bankowy, spółka firmowa“. Wspólnicy zam. w Wilnie: Józef Lewin przy ul. Śniadeckich 4 i Aron Tunkiel przy ul. Jagiellońskiej 9. Prokurę Arona Tunkiel odwołano. Spółka firmowa istnieje na podstawie umowy z dnia

24. I. 1933 r. uzupełnionej umową dodatkową z dnia 13 września 1933 roku i zawarta na czas nieograniczony. We wszystkich wypadkach za spółkę podpisują jeden ze wspólników łącznie z jednym z prokurentów lub też dwaj prokurenci. Na mocy testamentu zmarłego wspólnika Nechemiego Kleka z dnia 30 sierpnia 1931 r. zatwierdzonego do wykonania decyzja Sądu Okręgowego w Wilnie I Wydziału Cywilnego z dnia 30 stycznia 1932 r. udział w spółce Nechemiego Kleka przeszedł na wspólną własność Leona (Lejby) Kleka, Gersona Kleka, Chai Szejnuk, Rachli Tunkiel i Arona Tunkiel w częściach równych, następnie na mocy aktu z dnia 24. I. 1933 r. przed Notariuszem Różnowskim Notariuszem w Wilnie w dniu 13 września 1933 r. za Nr. 2744 Leon vel Lejba Klek, Gerson Klek, Chajja Szejnuk i Rachli Tunkiel swe prawa udziału w spółce ustąpili Aronowi Tunkielowi, który przyjął również na siebie wszelkie zobowiązania tychże spadkobierców z tytułu tegoż udziału w stosunku do osób trzecich wierzycieli firmy wynikające.

1461—VI.

W dniu 30.X. 1933 r.

2647. I. Firma: „Uziatko Józef“. Drugi sklep mieści się przy ul. Giedyminiowskiej 24 w Wilnie.

1442—VI.

12680. II. Firma: „Sklep spożywczy Wiszenores Mendel“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru.

1451—VI.

13173. II. Firma: „Turgiel Szepeł“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru.

1454—VI.

13245. II. Firma: „Polski Sklep Wódczany — Kolonialny i Tytoniowy W. Holownia i A. Kowzan — Spółka firmowa“. Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru.

1456—VI.

13383. II. Firma: „Wojtek Święciany S. Kopelwicz i L. Tajc — spółka firmowa“. Firma obecnie brzmie: „Wojtek, Święciany E. Lulińska i L. Tajc — spółka firmowa“. Wspólnicy zam. w Święciance Eł Lulińska i Lejba Tajc. Samuel Kopelwicz przejął swe prawa i obowiązki w spółce na rzecz Eł Lulińskiej i wystąpił ze spółki.

1458—VI.

W dniu 7.X. 1933 r.

781. IV. Firma: „Dom Handlowy małżonków Bloch spółka komandytowa“. Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Rudnicką 17 w Wilnie.

1440—VI.

4026. II. Firma: „Margolis Jankiel“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru.

1443—VI.

12107. II. Firma: „Kotler Morduch“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru.

1449—VI.

12814. II. Firma: „Kaplan Fejga“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru.

1452—VI.

W dniu 17.X. 1933 r.

12286. II. Firma: „Glezer Rywa“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru.

1450—VI.

13207. II. Firma: „Towarzystwo Merkury Hirsza Dajches i Lejba Dejcz S-ka“. Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru.

1455—VI.

W dniu 11.X. 1933 r.

13253. II. Firma: „Blic Sonia“. Firma obecnie brzmie: „Blic Mejer“. Właścicielem obecnie jest Mejer Blic zam. w Podbroziu, pow. Święciańskiego. Na mocy aktu darowizny z dnia 10. X. 1933 r. przedsiębiorstwo Soni Blic przeszło na własność Mejera Blica.

1457—VI.

13486. I. Firma: „Sprzedaż Towarów Bawelnianych i Półbawelnianych Mery Feler w Podbroziu, pow. Święciańskiego“. Sprzedaż towarów bawelnianych i półbawelnianych. Właścicielka Mera Feler zamieszkała tamże.

1463—VI.

13487. I. Firma: „Izaak Słocki“ w Wilnie, ulica Zawalną 49. Sklep skór. Firma istnieje od 1932 r. — Właściciel — Izaak Słocki zam. w Wilnie, ulica Zawalną 57—57.

1484—VI.

gościnny gospodarz, dzentelman, który wydawał się jego wstrząśniętej wyobraźni (to, co przeżył, mogło wstrząsnąć każdą wyobraźnią) magiem czy czarodziejem, jednocześnie drwiącym i dobrośliwym, groźnym i łaskawym. Wyobraził sobie idylotycznie walkę swojej nieśmiertelnej duszy z szatanem. Wytrzymał dynamiczny impet chwili i wyciągał odwagę chudą, drżącą rękę, rzekł:

— Sir Wiktorze, nie znajduję słów, żeby panu podziękować za taką niesłychaną dobroć — ale —

Pandolfo skończył do drzwi, zamknął je z hałasem i pochwytywszy młodzieńca za szczerbę ramiona, roześmiał się głośno, z całego serca.

— Młody głupcze, czy nie powiedziałem, że zakładam się tylko o zupełnie pewne rzeczy? Proszę mi iść zaraz do łóżka. Jutro o dziewiątej rano stawi się pan w tym pokoju.

Naciągnął dzwonek i dzwonił, dzwonił, dzwonił niezwykle długo. Z twarzy jego biła żartobliwa, triumfalna radość.

— Może jeszcze jedną kolejkę — zapytał? — Co? Do poduszki. Nie? No, to dobranoc. Jenks czy Binks czeka na pana, pewnie okropnie wzburzony. Jeżeli jutro okaże się, że panu w czemś nie usłużył, wsadzę go na fotel elektryczny. Niech mu pan każe przygotować dla siebie kąpiel i śniadanie. I — pokazał palcem — jutro o dziewiątej w tym pokoju.

Tak się zaczęła znajomość Pandolfo z Ugłowem, który opowiedział te rzeczy Poli za wieloma nawrotami.

— Byłem bezsilny, jak żaglowiec gnany tajfunem — śmiał się Grzegorz.

— Dobrze porównanie — odparła Pola. — Ale przypuśćmy, że pan okazałby się niezdolny do roli, jaką on panu wyznaczył?

Lagodne oczy młodzieńca zajaśniały świetliście.

— Niemożliwe. Pod przewodnictwem sir Wiktorze? Onby potrafił przeobrazić nawet zupełnego głupca w sprawnego pracownika. Początkowo miałem się za oszusta, gdyż prawie cała, niegdyś zdobyta wiedza mineralogiczna wywierała mi z głowy. Udało mi się tylko dzięki temu, że zapamiętałem przypadkiem jeden kamysek. Ale tego dnia uderzyło jako do wód moich zdolności. Od tego dnia pracuję dniami i nocami, żeby nie zawieść położonego w sobie zaufania.

— A on opowiedział panu historię swojego życia?

— badała Pola.

— Nie. Czy pani opowiedział?

— Coś niecoś. Przypuszczam, że była tak samo romantyczna, jak pańska.

Tymczasem Pandolfo biadał nie nad polatanami zębami, lecz nad przysmusową beczynonością. Przyjechał z zamiarem pokazania Poli całej Sabaudji. Marzył o piknikach koło wodospadów, cudownych lunachach w restauracjach światowej sławy, spacerach przy księżycu i najzwyklej na perłowobrylantowe sklepy w Aix les Bains. I w rezultacie został uwięziony w łóżku. Bóg wie na jak długo i za to, że zaglądała do niego raz dziennie, mógł jej płacić tylko uśmiechem wdzięczności. Naturalnie posyłał to służącemu, to siostrze, to Grzegorzowi, to pielęgniarce do Renes les Eaux po kwiaty, owoce i czekoladki, ale coż to było? Nawiasem mówiąc, Pola i lady Demeter nie wiedziały co z tem robić, bo same miały za dużo. Pandolfo kazał zakupić Grzegorzowi wszystkie powieści kryminalne z miejscowej księgarni i czytał je chciwie jedna po drugiej.

(D. e. n.)

Redaktor odpowiedzialny Witold Kizkiss.